

EUROPEJSKI TRYBUNAŁ PRAW CZŁOWIEKA

SEKCJA CZWARTA

**SPRAWA BŁAJA NEWS SP. Z O.O. przeciwko POLSCE**

*(Skarga nr 59545/10)*

WYROK

STRASBURG

26 listopada 2013 roku

*Wyrok ten stanie się ostateczny zgodnie z warunkami określonymi w Artykule 44 ust. 2 Konwencji. Wyrok może podlegać korekcie wydawniczej.*

**W sprawie Błaja News Sp. z o.o. przeciwko Polsce,**

Europejski Trybunał Praw Człowieka (Sekcja Czwarta), zasiadając jako Izba w składzie:

Pani Ineta Ziemele, *Przewodnicząca*,  
Pan Päivi Hirvelä,  
Pan George Nicolaou,  
Pani Ledi Bianku,  
Pani Zdravka Kalaydjieva,  
Pan Krzysztof Wojtyczek,  
Pan Faris Vehabović, *sędziowie*  
oraz Pan Fatoş Aracı, *Kanclerz Sekcji*,

Obradując na posiedzeniu zamkniętym w dniu 5 listopada 2013 roku,

Wydaje następujący wyrok, który został przyjęty w tym dniu.

POSTĘPOWANIE

1. Sprawa wywodzi się ze skargi (nr 59545/10) wniesionej w dniu 20 lipca 2010 roku przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej do Trybunału na podstawie Artykułu 34 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ("Konwencja") przez Błaja News Sp. z o.o., spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością ("skarżąca spółka").

2. Skarżąca spółka była reprezentowana przez pana M. Górskiego, adwokata prowadzącego praktykę w Łodzi. Polski Rząd ("Rząd") reprezentowany był przez swojego Pełnomocnika, panią J. Chrzanowską z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

3. Skarżąca spółka podniosła zarzut, że wydane w jej sprawie wyroki sądowe naruszały jej prawo do wolności wyrażania opinii.

4. W dniu 18 czerwca 2012 roku skarga została zakomunikowana Rządowi. Zdecydowano też o łącznym rozpatrzeniu dopuszczalności i meritum skargi (Artykuł 29 ust. 1 Konwencji).

FAKTY

I. OKOLICZNOŚCI SPRAWY

5. Skarżący, Błaja News Sp. z o.o., jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością zarejestrowaną w Łodzi. Przed Trybunałem reprezentowana była przez pana R. Kotlińskiego, jej dyrektora.

6. Skarżąca spółka wydaje tygodnik pod tytułem *Fakty i Mity*. W 2007 roku tygodnik ten opublikował artykuł – podpisany "Anna Tarczyńska" – napisany przez dziennikarza M.Sz. Znalazły się w nim zarzuty rzekomych kontaktów między prokuraturą w Łodzi a różnymi osobami ze świata przestępczego zaangażowanymi w handel narkotykami. Początkowe akapity artykułu brzmiały następująco:

"Elitarny oddział najbardziej zaufanych prokuratorów ministra Ziobry ukrywa przed opinią publiczną prawdę o koleżance zamieszanej w handel narkotykami.

Głęboko wierzymy w to, że minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro nie jest narkomanem, choć czasem dziwnie mu z oczu patrzy. Ufamy również, że nie są ćpunami prokuratorzy uchodzący za jego najbardziej zaufanych współpracowników.

Dlaczego zatem tolerują w szeregach znaną łódzką prokuratorkę zamieszaną w handel narkotykami?

Tak w IV Rzeczypospolitej tworzy się armia janczarów. Ta kobieta będzie im teraz z ręki jadła, wiedząc co na nią mają. Ale przyczyną może być też obawa, że i ona ma jakieś haki, bo przecież sama nie skonsumowała prawie kilograma amfetaminy, a w swoim czasie krążyły po mieście słuchy, że na niektórych prokuratorskich imprezach pojawiają się prochy – tłumaczy nam oficer Centralnego Biura Śledczego. ...

Ale najważniejszą jest w tej historii ona ...

Prokurator Anna pracuje obecnie w Wydziale Śledczym łódzkiej Prokuratury Okręgowej. Jeszcze w kwietniu 2006 r. brylowała w mediach i na salonach jako rzeczniczka prokuratury apelacyjnej. Niedługo po objęciu tam funkcji szefa przez Barskiego, Anna została nagle (bez słowa wyjaśnienia dla prasy) schowana u Szuberta i zastąpiona Górskim.

Faktyczny powód zniknięcia pani rzecznik z pierwszej linii był całkiem zrozumiały dla wąskiego grona wtajemniczonych. Prokuratorów ... znających szczegóły śledztwa w głośnej sprawie zniknięcia narkotyków z magazynu dowodów rzeczowych ... "

7. Dalsza część artykułu zawierała opis transakcji handlu narkotykami w bliżej nieokreślonym dniu na jednej z łódzkich ulic, z powołaniem się na zeznania dwóch anonimowych świadków oskarżonych o handel narkotykami, określanych jako świadek 1 i świadek 2. Oświadczyli oni, że narkotyki przekazali M.K., który w tym czasie był mężem "prokurator Anny".

"Dowcip polegał na tym, że M.K. też ktoś ubezpieczał przy zakupie amfetaminy. ... M.K. przejechał na miejsce transakcji w niebieskim Renault Clio, kierowanym przez kobietę ... Okazuje się, że gwarantem bezpieczeństwa była dla M.K. jego żona – prokurator Anna, obecna podczas dokonanej w samochodzie transakcji. ...

W międzyczasie M.K. przepadł jak kamień w wodę. I choć kładziemy między plotki wersję, że został życzliwie uprzedzony o możliwym zatrzymaniu, pozostaje faktem, że prokurator M. śledztwo zawiesił do czasu, aż małżonek jego koleżanki się odnajdzie.

... Prokurator Anna jest nieuchwytna. Choć w sekretariacie Wydziału Śledczego łódzkiej Prokuratury Okręgowej wielokrotnie zapewniano nas, że jest w swoim gabinecie, telefonu nie odbierała.

8. Następnie, pani prokurator, opisana w artykule jako "prokurator Anna", wystąpiła z powództwem cywilnym przeciwko skarżącej spółce oraz przeciwko R.K. – jej prezesowi i redaktorowi naczelnemu tygodnika. Wystąpiła ona o ochronę dóbr osobistych w rozumieniu Artykułów 23 i 24 Kodeksu Cywilnego.

9. Wyrokiem z dnia 15 września 2008 roku Sąd Okręgowy w Łodzi uznał powództwo, nakazując skarżącej spółce i redaktorowi naczelnemu tygodnika opublikowanie w tygodniku przeprosin. Miały one zostać opublikowane jednorazowo, a ich treść miała brzmieć następująco:

"Wydawca Faktów i Mitów przeprasza panią ATK, prokurator Prokuratury Okręgowej w Łodzi, za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez opublikowanie w wydaniu nr 41 z października 2007 roku nieprawdziwej informacji, że miała ona powiązania ze środowiskiem przestępczym zaangażowanym w handel narkotykami, za pomówienie jej osoby, polegające na postawieniu zarzutu udzielania pomocy w procederze handlu narkotykami oraz za sugerowanie, że wobec niej wszczęte zostało postępowanie karne.

10. Nakaz obejmował również obowiązek wpłacenia na rzecz powódki kwoty 30 000 złotych w charakterze zadośćuczynienia z tytułu naruszenia jej dóbr osobistych.

11. Sąd ustalił, że powódka wyszła za mąż za M.K. w 1984 roku. Od około 1995 roku ich małżeństwo przechodziło kryzys. Były mąż powódki był biznesmenem. Od co najmniej 1995 roku miał poważne kłopoty finansowe. Faktyczny rozpad małżeństwa nastąpił w 1998 roku; powódka nie знаła żadnych szczegółów dotyczących zawodowej działalności męża. Małżeństwo posiadało jeden samochód, wykorzystywany głównie przez byłego męża powódki dla celów służbowych. Często jednak odwoził on ich córkę do szkoły a powódkę do jej biura, nie musiały więc korzystać z transportu publicznego. W 2001 roku mąż powódki wyjechał z Polski. Strony rozwiodły się w 2002 roku.

12. W kwestionowanym artykule powódka określona została jako "prokurator Anna", pełniąca funkcję rzecznika prasowego prokuratury. Zdaniem sądu umożliwiało to bezproblemowe ustalenie jej tożsamości przez każdego czytelnika zaznajomionego ze środowiskiem prawniczym w Łodzi. W artykule podano również informację, że w bliżej nieokreślonym dniu towarzyszyła ona swojemu byłemu mężowi w trakcie spotkania odbywanego na jednej z łódzkich ulic. Niejaki S.W., który w chwili publikacji artykułu był tymczasowo aresztowany, poinformował panią O.H.B. – zbierającą materiały dla tygodnika – o transakcji, w jakiej brał udział razem z P.T., podejrzanym w innym postępowaniu karnym. W chwili publikacji artykułu P.T. również przebywał w areszcie śledczym. Był on partnerem w interesach byłego męża powódki od około 1999 roku. Nigdy nie zetknął się powódką, wiedział jednak, że jest prokuratorem.

13. Dziennikarz M.Sz. – który napisał artykuł pod pseudonimem – nie wziął pod uwagę faktu, że S.W. był osobą tymczasowo aresztowaną, a zatem miał interes w oczernianiu pani prokurator, ponieważ była ona włączona w niektóre sprawy prowadzone przeciwko S.W. Pani O.H.B. spotkała się z S.W. w więzieniu, podając się za jego krewną. Jednakże, ani dziennikarz ani redaktor tygodnika nie podjęli jakichkolwiek działań mających na celu skontaktowanie się z P.T. w celu uzyskania od niego informacji potwierdzających zarzuty S.W.

14. Sąd uznał, że przed publikacją artykułu autor nie dołożył wystarczających starań w celu skontaktowania się z powódką. Wysiłki ze strony osoby zbierającej materiały i dziennikarza mające na celu skontaktowanie się z nią były absolutnie niewystarczające, tym bardziej, że oboje byli dojrzałymi profesjonalistami. Dziennikarz twierdził, że co najmniej pięćdziesiąt razy podejmował próbę skontaktowania się z powódką w jej biurze, niemniej jednak przedstawione sądowi dowody nie potwierdzały tego. Ustalono ponadto, że inni dziennikarza zdołali skontaktować się z powódką za pośrednictwem jej biura, co podawało w wątpliwość prawdziwość twierdzenia dziennikarza. Nie przedstawiono przekonujących argumentów by wykazać, że pozwani nie mieli możliwości skontaktowania się ze znanym prokuratorem pracującym pod powszechnie znanym adresem, tj. w siedzibie w prokuratury.

15. Sąd zauważył, że powódka występowała jako oskarżyciel w niektórych sprawach karnych wytoczonych S.W. i P.T. W prowadzonym przeciwko nim postępowaniu karnym – w którym zostali skazani za handel narkotykami – zeznali oni przed sądem, że sprzedali 700 g amfetaminy byłemu mężowi pani prokurator w obecności nieznaney im kobiety o blond włosach, która miała oczekiwać nieopodal w samochodzie. Sąd karny odnotował, że S.W. zeznał, iż w czasie dokonywania transakcji były mąż powódki poinformował go, że towarzysząca mu kobieta jest jego żoną. Sąd cywilny zauważył, że tożsamość owej kobiety nigdy nie została potwierdzona przez jakiegokolwiek inne dowody. S.W., zapytany o to przez sąd

cywilny, stwierdził, że widział tę kobietę przez kilka sekund, zapamiętał że miała blond włosy, nie rozpoznał jednak w niej powódki.

16. Sąd stwierdził dalej, że były mąż powódki – przeciwko któremu toczyło się w tym czasie postępowanie karne – zaczął się ukrywać, przez co niemożliwe było ustalenie miejsca jego pobytu w celu wezwania go do złożenia zeznań w sprawie.

17. Po odebraniu zeznań trzech świadków z kręgu miejsca pracy powódki, sąd stwierdził, że kwestionowany artykuł ujawnił jej tożsamość wobec każdego pracownika prokuratury oraz policji w Łodzi. Artykuł stał się podstawą do rozlicznych komentarzy i rozmów. Został uznany za próbę oczernienia dobrego imienia pozwanej, motywowaną dążeniem do naruszenia jej czci oraz zakwestionowania jej zasad moralnych i etosu zawodowego. Sąd zauważył, że została ona zaatakowana przez przestępcę, przekazującego dziennikarzom informacje dotyczące swojej własnej sprawy karnej. Po opublikowaniu artykułu, wiele osób nie wiedziało jak mają się zachowywać wobec powódki i co o niej sądzić. Z chwilą gdy włączała się do rozmowy, zapadała krepująca cisza. Powódka cierpiała z powodu silnego stresu, czując się skrzywdzona kwestionowanym artykułem.

18. Sąd uznał, że artykuł naruszał dobra osobiste powódki, zniszczył jej dobre imię, narażając ją na problemy i niesławę w życiu zawodowym i społecznym. Artykuł był nieobiektywny i jednostronny. Miał przesadnie sensacyjny charakter, przedstawiając zwykłe przypuszczenia jako twarde fakty.

19. Sąd ponownie stwierdził, że osoba sprawująca funkcję publiczną powinna być przygotowana na to, że jej działalność podlega ocenie opinii publicznej, i musi się liczyć z publiczną krytyką. Sąd zauważył, że wolność wypowiedzi nie może być utożsamiana z arbitralnością. Powołał się przy tym na przepisy rozdziału 6 Ustawy Prawo Prasowe z 1984 roku, który zobowiązuje dziennikarzy do zgodnego z prawdą przedstawiania opinii publicznej omawianych zjawisk. Sąd powołał się ponadto na liczne wyroki Sądu Najwyższego, w których podkreśla się, że przy zbieraniu materiałów i publikowaniu artykułów dziennikarze zobowiązani są do dochowania szczególnej staranności. Tego rodzaju staranność wymagana jest między innymi w odniesieniu do obowiązku weryfikowania prawdziwości informacji uzyskiwanych od osób trzecich. W przedmiotowej sprawie takiej staranności nie dochowano. I choć prawdą jest, że były mąż powódki zakupił od S.W. i P.T. amfetaminę, to jednak sądowi nie przedstawiono dowodów na to, że powódka była na miejscu zdarzenia, nie mówiąc już o tym, że "ubezpieczała" przeprowadzenie transakcji.

20. Sąd, uwzględnivszy sprawozdania finansowe skarżącej spółki za rok 2007, stwierdził, że była ona w dobrej kondycji finansowej, a zatem w konkretnych okolicznościach przedmiotowej sprawy zasądzenie kwoty 30 000 złotych w charakterze odszkodowania było zasadne.

21. Sąd przesłuchał dziennikarza M. Sz., zbierając materiały panią O.H.B., P.T., S.W. oraz trzech innych świadków na okoliczność oddziaływania artykułu w środowisku zawodowym powódki. Sąd powołał się na notatkę oraz wiadomość z poczty elektronicznej prokuratury z wykazem osób próbujących skontaktować się z powódką telefonicznie, oraz na wykaz połączeń telefonicznych wykonanych do jej biura.

22. Skarżąca spółka wniosła apelację, powołując się między innymi na Artykuł 10 Konwencji. Spółka podniosła, że sąd pierwszej instancji błędnie uznał, iż kwestionowany artykuł naruszał dobra osobiste powódki, uwzględnivszy fakt, że

motywem działania strony pozwanej było dążenie do ochrony społecznie uzasadnionych interesów; że sąd odmówił odebrania dowodów z akt dwóch spraw karnych, z których wynikało, że powódka była obecna na miejscu przeprowadzania transakcji; oraz że sąd w sposób arbitralny uznał, że powódka nie wiedziała ani w jaki sposób jej mąż zarabia na życie ani jaki był cel ulicznego spotkania, że informacje zawarte w artykule umożliwiały czytelnikom ustalenie tożsamości powódki, oraz że w wyniku publikacji artykułu została ona poddana ostracyzmowi.

23. Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2008 roku Sąd Apelacyjny w Łodzi oddalił apelację skarżącej spółki. Sąd podzielił wnioski sądu niższej instancji w kwestii niedochowania przez spółkę w swoich działaniach staranności, jakiej można i należy oczekiwać od dziennikarzy. Sąd podkreślił, że dziennikarz i osoba zbierająca materiały do artykułu nie próbowali uzyskać informacji, które mogłyby podważyć ich wersję wydarzeń lub zasiać wątpliwości co do faktów. Sąd zgodził się ze stwierdzeniem sądu niższej instancji, że sama transakcja rzeczywiście miała miejsce, jednak rzekomy w niej udział powódki został przedstawiony z sposób tendencyjny i nierzetelny. Sąd powołał się na Artykuł 10 Konwencji, uznając że przedmiotowa ingerencja była niezbędna, ponieważ skarżąca spółka naruszyła dobra osobiste powódki swoimi insynuacjami, które w jakimkolwiek rozsądnym stopniu nie wynikały z przedstawionych dowodów.

24. W dniu 27 stycznia 2010 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację skarżącej spółki. Sąd zauważył, że kwestionowany artykuł dotyczył zdarzenia, które rzeczywiście miało miejsce, tj. transakcji handlu narkotykami pomiędzy byłym mężem powódki a P.T. i S.W. Tym niemniej zarzut, że powódka świadomie uczestniczyła w tej transakcji, jak również insynuacje, że była narkomanką oraz że rozprowadzała narkotyki wśród swoich kolegów prokuratorów – w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów były całkowicie bezpodstawne. Tym samym dobra osobiste powódki zostały naruszone.

25. Sąd Najwyższy powołał się przy tym na własne orzecznictwo, z którego wynika, że przy zbieraniu materiałów do artykułów dziennikarze zobowiązani są dochować staranności, mając jednocześnie prawo do wyciągania własnych wniosków z tak zgromadzonego materiału (I CK 200/2008). Ustawa Prawo Prasowe z 1984 roku nakłada na nich obowiązek zachowania szczególnej staranności i skontaktowania się – przed publikacją takiego materiału – z osobami, o których zamierzają pisać (I CSK 385/07). W przedmiotowej sprawie obowiązek ten był tym ważniejszy, że – z uwagi pełnioną przez powódkę funkcję oskarżyciela w sprawach przeciwko P.T. i S.W. – zeznań tego ostatniego nie można było przyjąć bezkrytycznie. Przed publikacją artykułu dziennikarze nie podjęli prób skontaktowania się z powódką, w sposób łatwowierny przyjęli twierdzenia S.W. i nie skontaktowali się z P.T.

26. Sąd Najwyższy potwierdził, że ochronie na podstawie Artykułu 10 Konwencji podlegają także publikacje szokujące, a nawet obraźliwe. Ochrona ta nie ma jednakże charakteru absolutnego. Można ją ograniczyć dla realizacji prawnie uzasadnionych celów, wymienionych w ustępie 2 w tego przepisu. Dziennikarze podnoszący zarzuty wobec poszczególnych osób zobowiązani są wykazać istnienie wystarczających podstaw faktycznych dla swoich twierdzeń (sąd powołał się tutaj na sprawę *Cumpănă i Mazăre przeciwko Rumunii* [GC], nr 33348/96, ECHR 2004-XI). Nie tylko stwierdzenia faktów powinny być zgodne z materiałem zebrany dla celów artykułu prasowego, ale również sądy oceniające powinny posiadać rzetelną podstawę faktyczną (powołana tu sprawa *Dąbrowski przeciwko Polsce*, nr 18235/02, 19 grudnia 2006). W takim samym stopniu zasady te mają zastosowanie w odniesieniu do

sytuacji, w której wymiar sprawiedliwości, sędziowie lub prokuratorzy poddawani są krytyce prasowej (powołana sprawa *Barfod przeciwko Danii*, 22 lutego 1989 r., Seria A nr 149; *Prager i Oberschlick przeciwko Austrii*, 26 kwietnia 1995 r., Seria A nr 313; oraz *Lešník przeciwko Słowacji*, nr 35640/97, ECHR 2003-IV). Sąd Najwyższy po raz kolejny stwierdził, że informowanie opinii publicznej o niewłaściwych zachowaniach prokuratorów leży w interesie publicznym, jednakże na gwarancje zawarte w Artykule 10 można się skutecznie powoływać jedynie wówczas, gdy dziennikarze dysponują rzetelnymi i dokładnymi informacjami, uzasadniającymi wytoczenie urzędnikom państwowym tak poważnych zarzutów. W przedmiotowej sprawie pozwani nie przedstawili żadnych tego rodzaju informacji o faktach. Sądy zatem nie popełniły błędu wydając niekorzystny dla nich wyrok.

## II. WŁAŚCIWE PRAWO KRAJOWE

27. Artykuł 14 Konstytucji stanowi co następuje:

"Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu."

28. Artykuł 31 ust. 3 Konstytucji, który przewiduje generalny zakaz nakładania nieproporcjonalnych ograniczeń na konstytucyjne prawa i wolności (zasada proporcjonalności) stanowi, że:

"Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności praw."

Artykuł 54 ust. 1 Konstytucji gwarantuje wolność wypowiedzi. W stosownym zakresie brzmi on następująco:

"1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji."

29. Artykuł 23 Kodeksu Cywilnego zawiera otwartą listę praw określanych jako dobra osobiste. Przepis ten stanowi, że:

"Dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach."

30. Artykuł 24 Kodeksu Cywilnego określa sposoby naprawienia naruszeń dóbr osobistych. Zgodnie z tym przepisem ten czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, *inter alia*, złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, lub zażądać od niej sprawiedliwego zadośćuczynienia. W przypadku jeżeli naruszenie dóbr osobistych powoduje szkodę majątkową, poszkodowany może wystąpić o naprawienie szkody.

## PRAWO

### I. ZARZUT NARUSZENIA ARTYKUŁU 10 KONWENCJI

31. Skarżąca spółka podniosła zarzut, że wydane w jej sprawie wyroki sądowe naruszały jej prawo do swobody wypowiedzi, przewidziane w Artykule 10 Konwencji, który brzmi następująco:

"1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.

2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej."

#### **A. Dopuszczalność**

32. Trybunał stwierdza, że skarga nie jest oczywiście nieuzasadniona w rozumieniu Artykułu 35 ust. 3 (a) Konwencji. Trybunał stwierdza dalej, że nie jest ona niedopuszczalna z jakichkolwiek innych względów. A zatem musi zostać uznana za dopuszczalną.

#### **B. Meritum sprawy**

##### *1. Stanowiska stron*

33. Rząd twierdził, że ingerencja w prawa skarżącej spółki była zgodna z Artykułem 10 Konwencji. Nie było wątpliwości, że miała ona podstawę prawną, a jej uprawnionym celem była ochrona dobrego imienia innych osób. Odnośnie do kwestii czy w demokratycznym społeczeństwie ingerencja ta była uzasadniona, Rząd twierdził, że większość stwierdzeń zawartych w kwestionowanym artykule miało charakter konstatacji faktów. Twierdzono tam, że ówczesny Minister Sprawiedliwości i Prokurator Generalny tolerowali działalność prokuratora zajmującego się handlem narkotykami. Ponadto, jako stwierdzony fakt podano, że powódka była obecna na miejscu transakcji narkotykowej jako gwarant jej bezpiecznej realizacji. I chociaż nie wymieniono powódki z imienia i nazwiska, to jednak podane szczegóły umożliwiały ujawnienie jej tożsamości w miejscowym środowisku prawniczym, zwłaszcza zważywszy na fakt, że wymieniono zajmowane przez nią stanowisko rzecznika Prokuratury Apelacyjnej. Potwierdził to jeden ze świadków. Zaraz po opublikowaniu artykułu powódka odczuła negatywne tego konsekwencje.

34. Rząd podniósł, że sądy krajowe uznały, iż zarzuty dotyczące zachowania pozwanej nie zostały potwierdzone w toku postępowania dowodowego. I chociaż transakcja narkotykowa pomiędzy byłym mężem powódki z jednej strony a P.T. i S.W. z drugiej rzeczywiście miała miejsce, to jednak obecność powódki na miejscu zdarzenia nie została potwierdzona. Świadkowie widzieli jakąś kobietę w samochodzie, nie znali oni jednak powódki osobiście i nie rozpoznali jej przed sądem cywilnym. Powołali się jedynie na to, że były mąż powódki powiedział im wówczas, że to była właśnie ona. Ona sama nie widziała ex-męża od roku 2001, kiedy to opuścił rodzinę.



35. Rząd stwierdził, że zarzut handlu narkotykami wytoczony przeciwko powódce – będącej urzędnikiem państwowym – miał bardzo poważny charakter. Dlatego też sprawa stała się przedmiotem szerokiego zainteresowania opinii publicznej. Skarżąca spółka nie dopełniła jednak ciężących na niej obowiązków, ponieważ dziennikarze nie dochowali należytej staranności, nie weryfikując informacji, na których oparli swoje zarzuty. Powinni byli oni oprzeć się na wystarczająco dokładnej i rzetelnej podstawie faktycznej, ponieważ im poważniejszy wytacza się zarzut, tym solidniejsza musi być jego podstawa faktyczna. A co najważniejsze – dziennikarze nie skontaktowali się z powódką.

36. Rząd podniósł też, że dziennikarze niepotrzebnie posłużyli się sensacyjnym i prowokacyjnym językiem. Niewątpliwym jest, że swoboda wypowiedzi dziennikarskiej obejmuje również stosowanie pewnej dozy przesady, a nawet prowokacji. Jednakże w politycznie uwarunkowanym kontekście w debacie publicznej powinno się zachować minimum umiarkowania i przyzwoitości. Dotyczy to również urzędników państwowych, jakimi są prokuratorzy.

37. Sądy krajowe uznały, że zarzuty wytoczone wobec powódki naruszały jej dobra osobiste, ponieważ miały negatywny wpływ na jej życie prywatne i zawodowe. Na poparcie swoich decyzji sądy przedstawiły obszerną argumentację, powołując się przede wszystkim na fakt nieskontaktowania się przez dziennikarzy z powódką i P.T., brak z ich strony znaczących wysiłków mających na celu zweryfikowanie twierdzeń S.W. w kontekście innych informacji, a także bezkrytyczne przyjęcie wersji S.W. Zdaniem Rządu racje powołane przez sądy krajowe były właściwe i wystarczające.

38. Jeśli idzie o rodzaj i surowość kar nałożonych na skarżącą spółkę, Rząd podniósł, że w przedmiotowej sprawie nie wszczęto postępowania karnego. Skarżąca spółka została pociągnięta do odpowiedzialności jedynie na podstawie prawa cywilnego. Sąd Okręgowy w Łodzi nakazał tylko opublikowanie przeprosin w formie określonej przez powódkę. Wydany przez sądy krajowe nakaz wpłacenia kwoty 30 000 złotych w charakterze zadośćuczynienia powódce i pokrycia jej kosztów sądowych stanowił rozsądną proporcję zadośćuczynienia w relacji do szkody poniesionej przez powódkę. Wysokość zadośćuczynienia została określona po dokładnym zbadaniu sprawozdań finansowych skarżącej spółki za poprzedni rok, i nie była wygórowana.

39. Rząd stwierdził, że sądy sprawiedliwie wyważyły proporcje pomiędzy prawem skarżącej spółki do swobodnej wypowiedzi a ochroną dobrego imienia powódki.

40. Skarżąca spółka podniosła, że sytuacja, w której były mąż pani prokurator zaangażowany był w handel narkotykami, a sama prokurator uczestniczyła w nielegalnej transakcji – wymagała jak najdokładniejszego publicznego zbadania. Tego rodzaju sytuacja uzasadniała użycie w artykule mocnego języka. Motywem, jakim kierowali się wydawcy tygodnika nie była bowiem zwykła ciekawość, lecz uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy Państwo powinno tolerować szokujące zachowanie swojego urzędnika.

41. W przedmiotowym czasie tygodnik pozostawał w opozycji do rządu sprawującego wówczas władzę. Jego postępowanie w rzeczy samej powinno zostać uznane za sumienne, powściągliwe i umiarkowane. W kwestionowanym artykule powódka określona została tylko jako "prokurator Anna". Sądy rozpatrujące sprawę w ogóle nie uwzględniły tego, że osoba o jej pozycji i znaczeniu powinna pozostawać poza wszelkim podejrzeniem.

42. Ponadto, zdaniem skarżącej spółki stwierdzenia powołane przez Rząd w większości były nie tyle stwierdzeniami faktów, co raczej sądami oceniającymi. Wysoce niewłaściwa obecność powódki na miejscu transakcji handlu narkotykami została potwierdzona w zeznaniach świadków. Jej obecność tam miała służyć zapewnieniu bezpieczeństwa nielegalnej transakcji. Taką ocenę sytuacji przez autora artykułu również należało potraktować jako sąd oceniający. W każdym bądź razie twierdzenia te miały wystarczającą podstawę w przedstawionym sądom materiale. Powódka była obecna na miejscu zdarzenia, co następnie potwierdziła w postępowaniu stwierdzając, że nie może wykluczyć, iż w tym czasie mogła znajdować się w samochodzie. Nawet przy założeniu, że nie była ona świadoma charakteru transakcji, jej brak czujności należy uznać za czynnik dyskwalifikujący ją z funkcji prokuratora.

43. Skarżąca spółka podniosła dalej, że sądy krajowe uznały za fakt stwierdzony, iż zawarte w tekście artykułu informacje ujawniły tożsamość powódki wobec szerokiego ogółu. Założenie to zostało przyjęte na podstawie zeznania złożonego w sądzie przez jej przyjaciela, P.K., oficera specjalnej jednostki policyjnej. Powiedział on jednakże również, że tylko osoby znające powódkę były w stanie ustalić jej tożsamość na podstawie podanych informacji.

44. Skarżąca spółka twierdziła, że wytoczone w artykule zarzuty opierały się na wystarczająco dokładnej i rzetelnej podstawie faktycznej. W trakcie przygotowywania artykułu pani O.H.B. odbyła spotkanie z S.W., jednym z handlarzy narkotyków, i przeprowadziła z nim wywiad. Wysłała również pismo do rzecznika prokuratury z zapytaniem, czy wobec któregośkolwiek prokuratora w Łodzi wszczęte zostało jakiegokolwiek postępowanie dyscyplinarne. Pismo to nie doczekało się żadnej odpowiedzi.

45. Skarżąca spółka twierdziła, że kluczową kwestią w sprawie był fakt, że powódka, wysoko postawiona pani prokurator, była obecna w miejscu przestępstwa handlu narkotykami. Nigdy nie zostało to w jakikolwiek sposób wyjaśnione. Pani prokurator powinna była zostać odwołana ze swojego stanowiska. Zamiast tego przydzielono jej prowadzenie sprawy przeciwko pro-opozycyjnemu czasopismu, prezentującemu krytyczne stanowisko wobec moralnej kondycji organów prokuratury. Powódka nie poniosła żadnych negatywnych konsekwencji. Świadkowie zeznający przed sądem mówili, że wiedzieli o pewnym "zabawnym artykule", oraz że "było trochę złośliwych komentarzy". Powódka nie sprecyzowała, jakie negatywne konsekwencje miałyby ponieść. Nie wszczęto wobec niej postępowania dyscyplinarnego, nie została ani odwołana ani przeniesiona do innej jednostki organizacyjnej prokuratury.

46. Skarżąca spółka powtórzyła, że wolność prasy podlega silnej ochronie na podstawie Artykułu 10 Konwencji. Prasa może uciekać się do pewnej przesady, a nawet prowokacji (spółka powołała tu sprawę *Prager i Oberschlick przeciwko Austrii*, 26 kwietnia 1995, § 38, Seria A nr 313). Może posługiwać się sarkastycznym, satyrycznym lub nieeleganckim językiem (z powołaniem się na sprawę *Nikowitz i Verlagsgruppe News GmbH przeciwko Austrii*, nr 5266/03, §§ 25-26, 22 lutego 2007). Prasa ma prawo szokować, obrażać i niepokoić czytelnika, a test proporcjonalności powinien koncentrować się na kwestii znalezienia właściwej równowagi pomiędzy prawnymi interesami zaangażowanych stron. Tak nie było w odpowiednich postępowaniach prowadzonych w przedmiotowej sprawie. Od prasy można oczekiwać bezstronności i neutralności w stosowanych formach wyrazu (spółka powołała tutaj przykładowo sprawę *Standard Verlagsgesellschaft mbH przeciwko Austrii* (nr 2),

nr 37464/02, § 40, 22 lutego 2007). Tygodnik wydawany przez skarżącą spółkę ma generalnie satyryczny charakter, stąd też przedmiotowy artykuł również został wyrażony w satyrycznej formie. Satyryczne stwierdzenia dotyczące kwestii będących przedmiotem publicznego zainteresowania z natury rzeczy są przesadzone i zniekształcają rzeczywistość, a jako takie zasługują na większy margines tolerancji (spółka powołała przy tym, przykładowo, na sprawę *Alves da Silva przeciwko Portugalii*, nr 41665/07, § 27, 20 października 2009).

47. Jeżeli zaś idzie o karę nałożoną na skarżącą spółkę, to jest ona nieproporcjonalna do okoliczności przedmiotowej sprawy.

48. W konkluzji skarżąca spółka stwierdziła, że w konkretnych okolicznościach przedmiotowej sprawy zaskarżona ingerencja naruszyła wymóg proporcjonalności nakładany na Państwo na podstawie Artykułu 10 ust. 2 Konwencji.

## 2. Ocena Trybunału

49. Trybunał po raz kolejny stwierdza, że wolność wypowiedzi stanowi jeden z najważniejszych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz podstawowych warunków jego rozwoju i samorealizacji każdej jednostki (patrz *Lingens przeciwko Austrii*, 8 lipca 1986 roku, § 41, Seria A nr 103).

50. W tym kontekście gwarancje przyznawane prasie nabierają szczególnego znaczenia (patrz *Janowski przeciwko Polsce* [GC], nr 25716/94, § 30, ECHR 1999-I). To nie tylko prasa ma za zadanie przekazywanie informacji i idei: społeczeństwo ma również prawo do ich otrzymywania. Gdyby miało być inaczej, prasa nie byłaby w stanie odgrywać swojej podstawowej roli "publicznego nadzorcy" w przekazywaniu informacji o ważnym znaczeniu publicznym (patrz między innymi *Observer i Guardian przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 26 listopada 1991, § 59, Seria A nr 216; *Gawęda przeciwko Polsce*, nr 26229/95, §34, ECHR 2002-II; oraz *Kaperzyński przeciwko Polsce*, nr 43206/07, § 56, 3 kwietnia 2012 ). I chociaż prasie nie wolno przekraczać pewnych granic, w szczególności zaś w odniesieniu do czci i praw innych osób oraz wymogu zapobiegania ujawnianiu informacji poufnych, to jednak powinnością prasy jest przekazywanie informacji i idei dotyczących wszelkich kwestii będących przedmiotem publicznego zainteresowania (patrz *Jersild przeciwko Danii*, 23 września 1994, § 31, Seria A nr 298 1994, seria A nr 298, s. 23, § 31, oraz *De Haes i Gijssels przeciwko Belgii*, 24 lutego 1997, § 37, *Sprawozdania z wyroków i postanowień* 1997-I).

51. Tym niemniej Artykuł 10 Konwencji nie gwarantuje w pełni nieograniczonej swobody wypowiedzi, nawet w odniesieniu do relacji prasowych dotyczących kwestii będących przedmiotem dużego zainteresowania opinii publicznej. Zgodnie z ustępem 2 tego Artykułu wolność wypowiedzi pociąga za sobą "obowiązki i odpowiedzialność". A zatem gwarancje zapewniane dziennikarzom na podstawie Artykułu 10 odnośnie do relacjonowania kwestii pozostających w publicznym zainteresowaniu podlegają zastrzeżeniu, że działają oni w dobrej wierze w celu przekazania dokładnych i rzetelnych informacji, zgodnie z zasadami etyki dziennikarskiej (patrz, na przykład, *Goodwin przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 27 marca 1996, § 39, *Sprawozdania z wyroków i postanowień* 1996-II; *Fressoz i Roire przeciwko Francji* [GC], nr 29183/95, § 54, ECHR 1999-I; *Pedersen i Baadsgaard przeciwko Danii* [GC], nr 49017/99, § 78, ECHR 2004-XI; *Lindon, Otchakovsky-Laurens i July przeciwko Francji* [GC], numery 21279/02 i 36448/02, § 67, ECHR 2007-IV; oraz *Kania i Kittel przeciwko Polsce*, nr 35105/04, § 36, 21 czerwca 2011).

52. W swojej praktyce Trybunał dokonuje rozróżnienia pomiędzy stwierdzeniem faktów a sądami oceniającymi. Podczas gdy fakty można wykazać, prawda sądów oceniających nie poddaje się dowodzeniu. W sytuacji gdy dane stwierdzenie jest sądem oceniającym, proporcjonalność ingerencji może zależeć od istnienia podstawy faktycznej dla kwestionowanego stwierdzenia, jako że nawet sąd oceniający może być nieumiarkowanie przesadzony, o ile nie istnieje wspierająca go podstawa faktyczna (patrz *De Haes i Gijssels*, powołana wyżej, § 47, oraz *Feldek przeciwko Słowacji*, nr 29032/95, § 76, ECHR 2001-VIII). Im poważniejszy zarzut, tym solidniejsza powinna być jego podstawa faktyczna (patrz *Pedersen i Baadsgaard*, powołana wyżej, § 78; *McVicar przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr 46311/99, § 84, ECHR 2002-III; oraz *Bladet Tromsø i Stensaas przeciwko Norwegii* [GC], nr 21980/93, § 66).

53. Trybunał stwierdza, że w przedmiotowej sprawie decyzje sądów krajowych zaskarżone przez skarżącą spółkę stanowiły "ingerencję" w wykonywanie jej prawa do swobody wyrażania opinii.

54. Trybunał stwierdza przy tym, że zaskarżona ingerencja była przewidziana prawem, tj. przepisami Artykułów 23 i 24 Kodeksu Cywilnego, a jej intencją była realizacja prawnie uzasadnionych celów określonych w Artykule 10 ust. 2 Konwencji, a mianowicie ochrony "czci lub praw innych osób".

55. Dlatego też jedyną kwestią, jaka pozostaje do rozstrzygnięcia jest stwierdzenie, czy dla osiągnięcia tego celu ingerencja ta była "niezbędna w demokratycznym społeczeństwie".

56. Przeprowadzenie testu na "niezbędność w demokratycznym społeczeństwie" wymaga od Trybunału stwierdzenia, czy zaskarżona ingerencja odpowiadała ważnej potrzebie społecznej, czy była proporcjonalna do realizacji prawnie uzasadnionego celu, oraz czy podane przez władze państwowe powody dla jej uzasadnienia są istotne i wystarczające (patrz między innymi *The Sunday Times przeciwko Zjednoczonemu Królestwu* (nr 1), 26 kwietnia 1979, § 62, Seria A nr 30, oraz *Skalka przeciwko Polsce*, nr 43425/98, § 35, 27 maja 2003).

57. Przy dokonywaniu oceny, czy tego rodzaju potrzeba istnieje oraz jakie środki należy podjąć dla jej realizacji, władze państwowe posiadają pewien margines swobody. Zakres swobody nie jest tutaj jednak nieograniczony, gdyż powinien korespondować z europejskim nadzorem ze strony Trybunału, którego zadaniem jest wydać ostateczne orzeczenie stwierdzające, czy zastosowane ograniczenie da się pogodzić z wolnością wyrażania opinii, podlegająca ochronie na podstawie Artykułu 10. Reasumując, zadaniem Trybunału w wykonywaniu jego funkcji nadzorczej nie jest zastępowanie organów krajowych, lecz raczej dokonanie – na podstawie Artykułu 10 i w świetle całokształtu sprawy – przeglądu postanowień wydanych przez te organy w ramach swojego prawa do swobodnej oceny (patrz między innymi sprawa *Fressaz i Roire*, powołana wyżej, § 45; *Axel Springer AG przeciwko Niemcom* [GC], nr 39954/08, § 86; 7 lutego 2012; *Von Hannover przeciwko Niemcom* (nr 2) [GC] numery 40660/08 i 60641/08, §105, ECHR 2012). Charakter i surowość nałożonych kar również są czynnikami, które należy uwzględnić przy dokonywaniu oceny proporcjonalności ingerencji w wolność wypowiedzi, gwarantowaną na podstawie Artykułu 10 (sprawa *Skalka*, powołana wyżej, §§ 41-42, oraz *Kwiecień przeciwko Polsce*, nr 51744/99, § 56, 9 stycznia 2007).

58. Zadanie Trybunału w wykonywaniu jego jurysdykcji nadzorczej nie ogranicza się do stwierdzenia, czy pozwane Państwo wykonało swoje uznaniowe

uprawnienia w sposób rozsądny, dokładny i w dobrej wierze. Trybunał musi spojrzeć na ingerencję dokonaną w prawo skarżącego do swobodnej wypowiedzi w świetle sprawy jako całości, włączając w to treść przedmiotowych stwierdzeń, kontekst, w jakim padły, jak również szczególne okoliczności dotyczące zaangażowanych osób (patrz sprawa *Feldek*, powołana wyżej, § 77). Trybunał musi się upewnić, że władze krajowe zastosowały standardy zgodne z zasadami zapisanymi w Artykule 10, a ponadto, że oparły się na możliwej do zaakceptowania ocenie odpowiednich faktów (patrz między innymi *Hertel przeciwko Szwajcarii*, 25 sierpnia 1998, § 46, *Sprawozdania z wyroków i postanowień* 1998-VI; *Pedersen i Baadsgaard*, powołana wyżej, §§ 68-71; *Steel i Morris przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, nr 12697/03, § 19, ECHR 2006-XIII).

59. W przedmiotowej sprawie, kwestionowany artykuł, opublikowany w 2007 roku, zawierał zarzut że powódka, będąca w tym czasie prokuratorem w miejscowej prokuraturze, zaangażowana była w handel narkotykami. Autor artykułu twierdził, że była ona obecna na spotkaniu odbytym w bliżej nieokreślonym dniu na jednej z łódzkich ulic, w trakcie którego jej były mąż kupował amfetaminę od pewnych osób, przeciwko którym w chwili publikacji artykułu toczyło się postępowanie karne. W artykule znalazło się również twierdzenie, że organy prokuratury wiedziały o zaangażowaniu pani prokurator w zarzucany jej handel narkotykami, wołały jednak nie podejmować ścigania. Artykuł insynuował również, że ona sama była narkomanką i prawdopodobnie dzieliła się narkotykami ze swoimi kolegami z pracy (patrz akapity 6 – 7 powyżej).

60. Trybunał wielokrotnie już stwierdzał, że zagadnienia dotyczące funkcjonowania systemu wymiaru sprawiedliwości stanowią kwestie będące przedmiotem zainteresowania opinii publicznej (patrz *Kudeshkina przeciwko Rosji*, nr 29492/05, § 46, 26 lutego 2009, *mutatis mutandis*). Prokuratorzy są funkcjonariuszami służby cywilnej, których zadaniem jest przyczynianie się do właściwego wymierzania sprawiedliwości. W tym sensie tworzą oni część maszyneryi sądowej w szerokim znaczeniu tego terminu (patrz sprawa *Lešnik* powołana wyżej, § 54). Trybunał odnotowuje podniesiony przez skarżącego argument, że sprawowana przez powódkę funkcja publiczna uzasadniała dokładne zbadanie sprawy na forum publicznym (patrz akapit 45 powyżej). Trybunał przyjmuje tezę, że kwestia osobistej uczciwości prokuratorów jest tematem, który może być przedmiotem uzasadnionego zainteresowania opinii publicznej. Tym niemniej konieczne może być zapewnienie urzędnikom służby publicznej ochrony przed obraźliwymi, obelżywymi i oszczerczymi atakami, które mogą negatywnie wpłynąć na wykonywanie przez nich swoich obowiązków i narazić na szwank zaufanie społeczeństwa do nich samych i sprawowanego przez nich urzędu (patrz sprawa *Janowski* [GC] powołana wyżej, oraz *Lešnik*, powołana wyżej, § 53). Zakres, w jakim taką ochronę można uznać za konieczną zależy od szczególnych okoliczności danej sprawy. I chociaż w przedmiotowej sprawie skarżąca spółka za swój obowiązek uznała zaalarmowanie opinii publicznej o ważnej kwestii będącej przedmiotem społecznego zainteresowania, to jednak fakt, że artykuł dotyczył prokuratora nie zwalniał spółki z obowiązku przedstawienia wystarczającej podstawy faktycznej dla postawionych zarzutów.

61. Jeżeli chodzi o kategoryzację stwierdzeń zawartych w artykule, Trybunał zauważa, że polskie sądy uznały w swojej analizie, iż stwierdzenia dotyczące samej transakcji nie były pozbawione pewnych podstaw faktycznych. Sądy stwierdziły jednocześnie, że tego samego nie da się powiedzieć o stwierdzeniach wygłoszonych

przez S.W., że powódka wiedziała o transakcji oraz uczestniczyła w niej, a tym bardziej o tym, że zapewniała nielegalną "ochronę" swojemu byłemu mężowi. W tym względzie, sądy stwierdziły, że S.W. nigdy nie zetknął się z powódką, że opierał się wyłącznie na tym, co powiedział mu jej były mąż oraz, co najważniejsze, że nie rozpoznał powódki na rozprawie przed sądem cywilnym. Ogólnie rzecz biorąc, sądy uznały, że zawarte w artykule stwierdzenia dotyczące postępowania powódki, zarówno odnoszące się do transakcji handlu narkotykami jak i insynuacje o jej rzekomym zaangażowaniu w handel narkotykami – nie były poparte dowodami.

62. Trybunał zauważa, że sądy krajowe uwzględniły fakt, iż w trakcie postępowania skarżąca spółka powołała się na Artykuł 10 Konwencji. Sąd pierwszej instancji powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące obowiązku zachowania szczególnej staranności ze strony dziennikarzy (patrz akapit 19 powyżej). Sąd ten przeprowadził również test odpowiedniej staranności przy dokonywaniu oceny, czy dziennikarze wypełnili ciężący na nich obowiązek. Sąd pierwszej instancji uznał, że dziennikarze nie wykazali dostatecznej staranności stawiając powódce zarzuty, które zdaniem sądu nie były wystarczająco poparte faktami. W szczególności zaś sąd pierwszej instancji uznał wysiłki dokumentalistki i dziennikarza mające na celu skontaktowanie się z powódką jako "kompletnie niewystarczające", zauważając przy tym, że nie przedstawiono żadnych dowodów, które by wskazywały, że M.Sz. rzeczywiście próbował zadzwonić do powódki przed publikacją kwestionowanego artykułu.

63. Podobnie, w swoich kolejnych postanowieniach sądy poddały krytyce fakt, że ani dziennikarz ani wydawca nie skontaktowali się z P.T., który był obecny na miejscu zdarzenia i mógł potwierdzić tożsamość powódki oraz jej udział w transakcji, rozwiewając istniejące w tym względzie wątpliwości.

64. Następnie, Sąd Najwyższy w szczegółowej analizie powołał się na orzecznictwo Trybunału i sformułowane tam zasady dotyczące wykonywania prawa do swobody wyrażania opinii. Sąd Najwyższy zwrócił w szczególności uwagę na rozróżnienie, jakie należy poczynić pomiędzy stwierdzeniem faktów a sądami oceniającymi. Sąd przeprowadził wnikliwy wywód zmierzający do znalezienia równowagi pomiędzy interesami zaangażowanych stron (patrz *Semik-Orzech przeciwko Polsce*, nr 39900/06, § 63, 15 listopada 2011; porównaj na zasadzie kontrastu *Keller przeciwko Węgrom* (dec.), nr 33352/02, 4 kwietnia 2006, oraz *Kwiecień*, powołana wyżej).

65. Trybunał upewnił się zatem, że przyjęte przez sądy podejście do sprawy zgodne jest z zasadą wolności wyrażania opinii gwarantowaną w Artykule 10 Konwencji (w kontraście do spraw *Sokołowski przeciwko Polsce*, nr 75955/01, § 46, 29 marca 2005; *Zakharov przeciwko Rosji*, nr 14881/03, §§ 29 i 30, 5 października 2006; oraz *Karman przeciwko Rosji*, nr 29372/02, §§ 42 i 43, 14 grudnia 2006).

66. Ponadto, jeśli chodzi o powody podane dla uzasadnienia ingerencji w prawo skarżącej spółki do swobodnej wypowiedzi, sądy stwierdziły, że ostrze zarzutów stawianych powódce skierowane było na jej rzekome uczestnictwo w transakcji handlu narkotykami. Z tego względu analiza sądowa koncentrowała się na tym właśnie, kluczowym aspekcie sprawy.

67. Odnośnie do kwestii, czy powody te były wystarczające, Trybunał zauważa, że w celu określenia wpływu, jaki artykuł wywarł na życie zawodowe i prywatne powódki, sąd pierwszej instancji odebrał zeznania od siedmiu świadków, tj. autora artykułu, dokumentalistki zatrudnionej przez skarżącą spółkę, obu osób

uczestniczących w transakcji, oraz od trzech kolejnych świadków. Sąd miał również na względzie dowody dokumentowe zgromadzone dla ustalenia działań podjętych przez dziennikarzy w celu skontaktowania się z powódką przed publikacją artykułu.

68. W świetle powyższego, Trybunał stwierdza, że władze krajowe – uzasadniając ingerencję, jaka miała miejsce w przedmiotowej sprawie – oparły się na podstawach, które były zarówno adekwatne jak i wystarczające.

69. Skarżąca spółka nie twierdziła, by sądy odmówiły gromadzenia dowodów uznanych przez nią za istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Trybunał jest zatem przekonany, że polskie sądy dały skarżącej spółce szerokie możliwości wykazania, że przedstawione przez nią zarzuty posiadają wystarczającą podstawę faktyczną (w przeciwieństwie do *Sabou i Pircalab przeciwko Rumunii*, nr 46572/99, § 15, 28 września 2004; patrz również Wołek, *Kasprów i Łęski przeciwko Polsce* (dec.) nr 20953/06, 21 października 2008).

70. Trybunał zauważa ponadto, że stwierdzono jedynie cywilną odpowiedzialność skarżącej spółki. Organy prokuratury nie wszczęły przeciwko niej postępowania karnego.

71. Trybunał odnotowuje dalej, że skarżącej spółce nakazano opublikowanie w wydawanej przez nią gazecie przeprosin za opublikowanie niedokładnych informacji o charakterze zniesławiającym. Sprostowanie sformułowane było przy użyciu neutralnego słownictwa, nie sugerowano w nim złej woli ani braku staranności ze strony skarżącego. Ponadto Trybunał po raz kolejny stwierdza, że w szczególnych okolicznościach wyjątkowa i nieprzeciętnie wysoka kwota zadośćuczynienia za zniesławienie (patrz *Tolstoy Miloslavsky przeciwko Zjednoczonemu Królestwu*, 13 lipca 1995, § 51, Seria A nr 316-B, oraz *Independent News and Media i Independent Newspapers Ireland Limited przeciwko Irlandii*, nr 55120/00, § 115, ECHR 2005-V (wyjątki)) może budzić kontrowersje na podstawie Artykułu 10 Konwencji. Jednakże w przedmiotowej sprawie sądy, decydując o wysokości kwoty, jaką skarżąca spółka ma zapłacić w charakterze zadośćuczynienia miały na względzie jej sytuację finansową i uznały, że kwota 30 000 złotych nie jest kwotą wygórowaną. Nie twierdzono, a tym bardziej nie wykazano – by zapłacenie kwoty w takiej wysokości w jakikolwiek sposób zagrażało ekonomicznym podstawom skarżącej spółki.

72. Mając na względzie całokształt okoliczności przedmiotowej sprawy, zdaniem Trybunału zaskarżoną ingerencję można uznać za "niezbędną w demokratycznym społeczeństwie" w rozumieniu ustępu 2 Artykułu 10 Konwencji. A zatem nie nastąpiło naruszenie tego Artykułu.

#### Z TYCH WZGLĘDÓW TRYBUNAŁ JEDNOGŁOŚNIE

1. *Uznaje* skargę za dopuszczalną;
2. *Stwierdza*, że nie nastąpiło naruszenie Artykułu 10 Konwencji.

Sporządzono w języku angielskim oraz ogłoszono w formie pisemnej dnia 26 listopada 2013 roku, na zasadach Artykułu 77 ust. 2 i 3 Regulaminu Trybunału.

Fatoş Aracı  
Zastępca Kaclerza

Ineta Ziemele  
Przewodnicząca